

Halicz, Emanuel

„Narody zależne i mniejszości
narodowe w Europie
Środkowo–Wschodniej. Dzieje
konfliktów i idei”, Marek Waldenberg,
Warszawa 2000 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 92/1, 130-131

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Podsumowując trzeba zwrócić uwagę, że Frank McLynn stworzył bardzo interesującą i cenną pozycję. Jej wartość polega przede wszystkim na pionierskości ujęcia tematu i podejścia do osoby Napoleona. Mimo zastrzeżeń natury faktograficznej i metodologicznej (psychoanaliza w swej ortodoksyjnej freudowskiej formie), należy pochylić czoła przed ogromem pracy, jakiej dokonał McLynn, próbując nakreślić portret psychologiczny cesarza Francuzów.

*Andrzej Krzysztof Szymański
Uniwersytet Łódzki
Instytut Historii*

Marek Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 500.

Większa część tekstu powyższej publikacji ukazała się już w 1992 r. pod tytułem „Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee”. Książka ta została przychylnie przyjęta przez czytelników. W wielu recenzjach podnoszono jej walory, ale nie brakło też uwag krytycznych. W mojej recenzji pt. „Kwestia narodowa w Europie Wschodniej”, która ukazała się w „Zeszytach Historycznych Instytutu Literackiego w Paryżu” (z. 108, 1994, s. 209–213), zwróciłem uwagę na to, że ze względu na bardzo rozległą problematykę wielu zagadnień nie udało się autorowi wyczerpująco udokumentować. Szczególnie podkreśliłem, że jeden z centralnych problemów, a mianowicie problem polski, został zupełnie pominięty.

Od ukazania się pierwszej wersji pracy upłynęło osiem lat. W tym czasie bardzo wiele zmieniło się w Europie Środkowo-Wschodniej. Nastąpił rozpad ZSRR i rozbicie Jugosławii, aksamitny rozwód między Czechami i Słowakami. Ukazało się wiele obszernych, bardzo wartościowych prac w wielu krajach europejskich.

Uwzględniając postulaty recenzentów w obecnej wersji pracy autor wiele stron poświęcił problematyce polskiej i szeroko potraktował problemy związane z mniejszością narodową żydowską. Tylko właściwie pierwsza część pracy o narodach i kwestiach narodowych w Austro-Węgrzech i Rosji pozostała prawie bez zmian. W części trzeciej pt. „Koncepcje rozwiązania kwestii narodowych” autor dodatkowo omówił poglądy Róży Luksemburg, Kazimierza Kelles-Krauzego, Wiktora Czernowa — głównego ideologa utworzonej w 1903 r. Partii Socjalistów Rewolucjonistów, i tylko jednego niesocjalisty, jednego z przywódców rumuńskiego ruchu narodowego w Siedmiogrodzie Aurela C. Popovici. Nie jestem przekonany, czy należało w pracy pominąć nurty nacjonalistyczne tylko z tego powodu, że nie zajmowały się poszukiwaniem globalnych rozwiązań kwestii narodowych i ograniczały się z reguły do postulatów odnoszących się do własnego narodu (s. 12).

Fakty podane z historii narodów Europy Środkowo-Wschodniej i sposób omówienia polityki narodowościowej Austrii, Węgier i Rosji świadczą o dobrej znajomości wielu skomplikowanych zagadnień. Sposób podania, jak narody walczyły o swe prawa, jest właściwy. Autor ma rację, gdy stwierdza, że odzyskanie niepodległości przez narody zamieszkujące monarchię Habsburgów nie było uwieńczeniem ich długotrwałych dążeń niepodległościowych i z reguły nie nastąpiło w wyniku wyrażonej w sposób demokratyczny ich woli (s. 324).

Pisząc o początkach dezintegracji Rosji i upadku imperium Romanowych autor akcentuje przede wszystkim postulaty narodów bałtyckich i zmagania Ukraińców o niepodległość. Bolszewicy po zwycięstwie rewolucji październikowej nie mieli sprecyzowanej polityki narodowościowej. Istniały — jak czytamy w pracy — różnice poglądów na sprawę dotyczącą zasady prawa narodów do samookreślenia między Bucharinem, Piatakowem i Leninem, między Stalinem i Leninem, ale w końcu zwyciężył w 1934 r. kurs rusyfikacji.

Dobrze się stało, że autor w tym wariancie pracy powiększył i zmienił rozdział o problemach mniejszości narodowych w krajach kapitalistycznych międzywojennej Europy Środkowo-Wschodniej i pokazał, na jak kruchych podstawach oparty był system ochrony mniejszości narodowych oraz jak wyglądał proces dyskryminacji mniejszości narodowych, zwłaszcza żydowskiej, w latach międzywojennych. Rozdział 22: „Wpływ II wojny światowej na stosunki narodowościowe” i 23: „Polityka narodowościowa ZSRR po II wojnie światowej” zachęca

do dalszych studiów. Mam tu na myśli przede wszystkim problem ukraiński i dyskryminację Żydów (kulminacja w 1968 r.). Szczególnie wartościowe są te rozdziały pracy, które traktują o *perestrojce* i rozpadzie ZSRR oraz o rozbiću Jugosławii. Autor zdaje sobie sprawę z tego, że dziś jeszcze nie sposób wyjaśnić, jakie były przyczyny rozpadu ZSRR, ale skłonny jest przyjąć, że jedną ze szczególnie ważnych stał się krach systemu ekonomiczno-społecznego (s. 426). Bankructwo ustroju było równoznaczne z bankructwem oficjalnej ideologii (s. 428). Dodałbym, że *perestrojka*, jakiej dokonał Michaił Gorbaczow, była od początku błędna, ponieważ *glasnost* bez zasadniczej reformy ekonomicznego systemu i zmiany struktury państwa, to jest rezygnacji z pełnej władzy na Kremlu, nie mogła przynieść pozytywnych rezultatów.

Wątpię, czy Borys N. Jelcyn był autorem porozumienia zawartego w Białowieży z Ukrainą i Białorusią. Kto z jego otoczenia tego dokonał? Autor ma rację, gdy stwierdza, że należałoby wyjaśnić, jakie motywy, często odmienne, powodowały, że wielu polityków zachodnich wypowiadało się za utrzymaniem ZSRR. Rozdział 25: „Rozbić Jugosławii” jest właściwie polemiką z oficjalną niemiecką i amerykańską wersją wydarzeń w Jugosławii i próbą usprawiedliwienia poczynań przede wszystkim tych dwu państw. To właśnie Niemcy — wskazuje autor — rząd RFN, który w przyspieszonym tempie uznał w pierw Chorwację, a potem wspólnie z USA Bośnię i Hercegowinę oraz amerykańska interwencja zbrojna w Kosowie spowodowały kolosalne nieszczęścia. Rząd amerykański zajął zdecydowanie antyserbskie stanowisko popierając Muzułmanów i Albańczyków, co oczywiście wiąże się w jakiś sposób z przypodobaniem się Turcji, która należy do NATO. Połowiczny sukces NATO — jak pisze autor — jest pyrrusowym zwycięstwem i w następstwie niezmiernie lekkomyślnie rozpoczętej wojny nie tylko Bałkany, lecz również cała Europa, nawet znaczna część kuli ziemskiej, stały się mniej bezpieczne niż były poprzednio (s. 460–461).

Jugosławia nie powstała jako twór sztuczny, narzucony pozostałym narodom przez Serbów. Jej istnienie uchroniło narody ją zamieszkujące przed podporządkowaniem Stalinowi i włączeniem do bloku radzieckiego (s. 439). Była ona federacją nie tylko formalnie, a jej polityka narodowościowa w wysokim stopniu odpowiadała standardom demokratycznym.

Niemcy i NATO poparły Chorwację, w czasie II wojny światowej najbliższego sojusznika Hitlera. Doszło tam do największej, poza bezprecedensowym wymordowaniem kilku milionów Żydów, zbrodni ludobójstwa w okresie II wojny światowej.

Już w poprzedniej mojej recenzji z pracy Marka W a l d e n b e r g a zastanawiałem się, czy polityka rządu RFN wobec Jugosławii nie stanowi jakiegoś nawrotu do polityki „trzech B” z lat przed pierwszą wojną światową. Na rządzie niemieckim ciąży szczególna odpowiedzialność za nieszczęścia, jakie spadły na Jugosławię.

W „Konkluzjach” autor zastanawia się, czy w związku z tendencjami rozszerzenia Unii Europejskiej i ewentualnym w niedalekiej przyszłości przyjęciem do niej państw Europy Środkowo-Wschodniej, państw małych i średnich narodów, nie grozi im z uwagi na prymat ekonomiczny i polityczny państw Unii, zwłaszcza Niemiec, częściowa utrata suwerenności i „czy związane z tworzeniem państw narodowych nadzieje stania się gospodarzem we własnym domu okazały się więc zbyt duże” (s. 484). „W naszym przypadku istnieje jeszcze jedna sprawa o ogromnej doniosłości — konsekwencje dla włączonych do Polski po II wojnie światowej ziem należących przed wojną do Niemiec” (s. 481).

Wydaje mi się, że szeroka dyskusja nad tezami pracy jest wielce pożądana.

Emanuel Halicz
(Kopenhaga)

Vratislav D o u b e k, *T. G. Masaryk a česká slovanská politika 1882–1910*, Academia, Praha 1999, s. 191.

Choć praca stanowi książkowy debiut tego młodego jeszcze (ur. 1965) historyka, to jego nazwisko nie jest obce badaczom interesującym się problematyką masarykowską, którzy znają go chociażby jako jednego z edy-